

Czas na małą przerwę od ostatnich rozczarowań w Serie A oraz Coppa Italia. W czwartkowy wieczór zespół Giallorossich rozpocznie udział w czwartych już rozgrywkach w tym sezonie. Podopieczni Rudiego Garcii podejmą na Stadio Olimpico Feyenoord Rotterdam, w pierwszym spotkaniu 1/16 finału Ligi Europy. Drużyna Romy szuka przełamania słabej formy. Holendrzy z kolei, zwycięzcy swojej grupy w Lidze Europy, spuścili ostatnio z tonu. W związku z tym wszelkie przedmeczowe prognozy są zagadką i zapowiada się ciekawy, zacięty pojedynek.

Czwartkowy mecz będzie premierową batalią obydwu drużyn, jeśli chodzi o oficjalne pojedynki. Zespoły spotkały się w historii dwukrotnie, ale nieoficjalnie. W 1939 roku w towarzyskim meczu rozegranym w Rotterdamie padł remis 1-1. Zespoły zmierzyły się ponownie w 1983 roku, w finale wakacyjnego turnieju w Amsterdamie, w którym wzięły udział cztery drużyny. Holendrzy wygrali 4-3 w rzutach karnych. W meczu było 1-1, a gola dla Romy zdobył Di Bartolomei. W serii karnych, po stronie Feyenoordu pomylił się Cruyff, dla Giallorossich nie trafili Pruzzo i Ancelotti. Jeśli chodzi o oficjalne mecze z holenderskimi drużynami, Roma miała okazję zmierzyć się do tej pory z PSV Eindhoven i Ajaxem. Z tymi pierwszymi wygrała 1-0 i przegrała w takim samym stosunku w 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharów sezonu 1969/1970. O awansie Giallorossich do ćwierćfinału zdecydowało losowanie. W sezonie 2002/2003 Roma zmierzyła się z Ajaxem w meczach drugiej fazy grupowej Ligi Mistrzów. W Amsterdamie 2-1 wygrał Ajax, w Rzymie było 1-1. Roma nie przegrała zatem do tej pory z holenderską drużyną na Stadio Olimpico. Zespół Feyenoordu ma z kolei na swoim koncie wygraną na Półwyspie Apenińskim. W sezonie 2001/2002 pokonał w Pucharze UEFA, na San Siro Inter, sięgając potem po trofeum.

Giallorossi podchodzą do rozgrywek w nietęgimi minami. Celem numer jeden sezonu miała być walka o scudetto, a europejskie puchary miały stanowić rolę "dodatku". Na początku nowego roku, po wygranej z Udinese, gdy zespół miał punkt straty do Juventus, wydawało się, że Roma rzuci całe siły na walkę w Serie A, odpuszczając nieco w Lidze Europy, aby najlepsi gracze nie tracili sił. Dziś taka postawa jest wykluczona. Świadczą o tym choćby powołania Rudiego Garcii, który, mogąc zabrać na ławkę rezerwowych siedmiu piłkarzy, zrezygnował z powołań Spollecchio i Ucana, a więc graczy głębokiej rezerwy. W chwili obecnej Juventus odjechał na siedem punktów i decydujące w kwestii zachowania szans walki o scudetto, będzie bezpośrednie spotkanie drużyn, już za niespełna dwa tygodnie. Do tego meczu jednak Roma musi mieć pewny awans do 1/8 finału Ligi Europy, tak, aby po pojedynku z Turyńczykami, nie pozostać w niczym. Podopieczni Garcii nie odpuszczą zatem potyczek z Feyenoordem, gdyż trofeum Ligi Europy może być jedynym, po jakie może sięgnąć w tym sezonie drużyna. Wytyczne i zapowiedzi Rudiego Garcii przed sezonem sugerowały jasno, że Giallorossi muszą wygrać coś w

tym sezonie. Najłatwiejsze rozgrywki, a więc krajowy puchar, są już poza zasięgiem drużyny. Niewykluczone zatem, że w przypadku niepowodzenia w ligowym spotkaniu z Juventusem, Roma rzuci całe siły na Ligę Europy.

Aby jednak odnieść sukces, w pierwszej kolejności trzeba ograć Feyenoord. Tymczasem niestety, ale obecna forma zespołu, nie napawa optymizmem. Od 30 listopada (4-2 z Interem), Giallorossi wygrali tylko cztery mecze, z czego zaledwie jeden przed własną publicznością. W dodatku zwycięstwo odnieśli po dogrywce, w 1/8 finału Coppa Italia. W 90 minutach był zatem remis. Nie biorąc zatem pod uwagę formuły tych rozgrywek, okazuje się, że zespół Garcii nie wygrał przed własną publicznością od wspomnianego pojedynku z Interem. W grudniu Giallorossi przegrali z Manchesterem City w Lidze Mistrzów i remisowali z Milanem i Sassuolo w Serie A. W styczniu i w lutym przegrali w Pucharze Włoch z Fiorentiną oraz dzielili się w Serie A punktami z Lazio, Empoli i Parmą. Szczególnie złe wrażenie pozostawił po sobie zespół w ostatnią niedzielę, gdy nie mógł wbić bramki ostatniej w tabeli Parmie i stracił jakże ważne dwa punkty. Tym samym Giallorossi nie odrobili nic do Juventusu, który zremisował i powiększyli tylko o punkt przewagę nad trzecim Napoli. Drugi raz z rzędu na Stadio Olimpico zespół nie zdobył gola, w ostatnich trzech meczach trafił zaledwie raz. Bramkę, w zremisowanym meczu z Empoli, zdobył Maicon. Z Fiorentiną i Parmą nie udało się strzelić. Z tym pierwszym rywalem udało się wygrać na starcie sezonu i jest to, na dobrą sprawę, jedyny z tych "większych" meczów, w którym Giallorossi byli górą. W pozostałych dwóch spotkaniach z zespołem z Florencji nie udało się wygrać. W pojedynkach z Manchesterem City, Bayernem, Lazio, Juventusem i Napoli, gracze Garcii zaliczyli pięć porażek i dwa remisy. Takie statystyki nie wróżą dobrze przed czwartkowym meczem o stawkę.

Feyenoord to zespół z holenderskiej "wielkiej trójki", choć mniej utytułowany na krajowym podwórku od Ajaxu i PSV i zdecydowanie za plecami tej dwójki, szczególnie w ostatnich kilkunastu latach. Zespół z De Kuip sięgnął bowiem po ostatni tytuł Mistrza Holandii w sezonie 1998/1999. Od tamtej pory jedynymi triumfami Feyenoordu było wygranie Pucharu Holandii w sezonie 2007/2008 i Pucharu UEFA 2001/2002. Ogółem zespół z Rotterdamu triumfował dwukrotnie w tych rozgrywkach, a w sezonie 1969/1970 sięgnął po Puchar Mistrzów. Feyenoord może się zatem pochwalić większymi zdobyczami na arenie europejskiej od Romy. Ostatnie sezony są jednak dla kibiców z Rotterdamu drogą przez mękę, jeśli chodzi o wszystko, co związane z kontynentalnymi pucharami. Wystarczy powiedzieć, że zespół wrócił w tym sezonie, do części zasadniczej europejskich rozgrywek, po sześciu latach. Ostatni występ w rundzie grupowej Pucharu UEFA, sezonu 2008/2009, zakończył się na ostatnim miejscu w grupie. Potem dwukrotnie nie udało się awansować do eliminacji pucharowych, a trzy razy zespół Feyenoordu kończył przygodę na tej fazie. Z eliminacji Ligi Mistrzów drużynę z Rotterdamu

wyeliminowało Dynamo Kijów, a do rundy grupowej Ligi Europy nie udało się wejść po dwumeczach z KAA Gent, Spartą Praga i Kubaniem Krasnodar. Drużyna z De Kuip była zresztą bliska przedłużenia fatalnej passy w tym sezonie. Feyenoord dzieliły sekundy od szóstego z rzędu sezonu bez gry w rundzie zasadniczej europejskich pucharów. Najpierw jednak podopieczni Freda Ruttena odpadli w III rundzie eliminacji Ligi Mistrzów, gdzie przegrali obydwa mecze z tureckim Besiktasem. Tym samym wicemistrzowie Holandii trafili do IV rundy eliminacji Ligi Europy, gdzie przyszło im się mierzyć z ukraińską Zoryą. Po remisie 1-1 na wjeździe, Feyenoord prowadził w rewanżu już 3-0, aby rywal zdołał doprowadzić do wyrównania. W drugiej minucie doliczonego czasu gry to Ukraińcy mieli awans do fazy grupowej. Chwilę później, decydującego o awansie gola, zdobył Manu. W ten sposób Feyenoord znalazł się w fazie grupowej Ligi Europy, gdzie trafił na Standard Liege, NK Rijeka i obrońcę tytułu, Seville.

Łatwe odpadnięcie z Besiktasem w eliminacjach Ligi Mistrzów i niemal powtórka z rozgrywki w dwumeczu z ukraińską Zoryą nie były dziełem przypadku. Początek sezonu był bowiem drogą przez mękę dla zespołu i kibiców. Od 30 lipca (pierwsze spotkanie z Besiktasem) do 24 września (mecz z G.A. Eagles w Pucharze Holandii), podopieczni Ruttena wygrali tylko dwa razy, trzykrotnie zremisowali i zaliczyli aż siedem porażek. W Eredivisie Feyenoord wygrał w tym czasie tylko raz, zaliczając przy tym, na własnym boisku, jeden remis i trzy porażki. Do tego doszła wyjazdowa przegrana z Sevilą na inaugurację fazy grupowej Ligi Europy i porażka z G.A. Eagles w 1/32 finału Pucharu Holandii, równoznaczna z opadnięciem z rozgrywek. Nad trenerem zaczęły zbierać się czarne chmury, choć wielu obarczało winą za słabe wyniki kierownictwo, które sprzedało latem kilku kluczowych piłkarzy. Pozbyto się przede wszystkim niemal całej linii obrony (Janmaat, De Vrij i Martins Indi) oraz najlepszego strzelca, Graziano Pelle, który przeszedł do Newcastle. Na środku obrony postawiono na 20-letnich Kongolo i Van Beeka, a Pelle zamieniono na Kazima-Richardsa, wypożyczonego z Bursaspor. Wspomniany wcześniej zespół G.A. Eagles okazał się dla Feyenoordu podwójnym symbolem. Na tym zespole zakończono fatalny początek sezonu i od tej drużyny rozpoczęła się dobra passa. Trzy dni po przegranej w Pucharze Holandii zespoły spotkały się bowiem w Eredivisie i tym razem, 4-0, wygrała drużyna z Rotterdamu. Podopieczni Ruttena poszli za ciosem. Najpierw pokonali w Lidze Europy Standard Liege, a potem odnieśli dwa domowe zwycięstwa w Eredivisie (pierwsze na De Kuip w sezonie). Serię czterech zwycięstw przerwała porażka w Lidze Europy z NK Rijeka. Wynik był tylko wypadkiem przy pracy. Przez kolejne półtora miesiąca Feyenoord wygrywał bowiem prawie wszystko. Podopieczni Ruttena zaliczyli siedem zwycięstw i jeden remis. Przy tym pokonali NK Rijeka, Seville i Standard Liege, zdobywając komplet punktów w rewanżowej fazie rundy grupowej i wygrywając końcową klasyfikację, z 12 punktami, jednym więcej od Seville.

Po grudniowej wygranej ze Standardem Liege, w ostatniej kolejce grupowej Ligi Europy, było już różnie. Zespół Feyenoordu wygrał cztery z kolejnych meczów, dwa zremisował i trzy przegrał. Ostatnio podopieczni Ruttena grają w kratkę i nie potrafią odnieść dwóch zwycięstw z kolei. Rok zaczęli od zwycięstwa, potem był remis, kolejna wygrana i porażka z Heerenveen. W ostatnich trzech seriach spotkań Feyenoord zdobył tylko trzy oczka, przegrywając w ostatnią sobotę z przedostatnim w tabeli Heraclesem. Na szczęście dla siebie zespół z Rotterdamu zachował trzecie miejsce w tabeli, choć ma tyle samo punktów co czwarty Alkmaar i dwa więcej od Zwolle. Uciekł za to, na osiem oczek, drugi Ajax. W lidze zespół z De Kuip wygrał 12 razy, 5 meczów zremisował, a 6-krotnie musiał uznać wyższość rywali (bilans bramkowy 38-23). Zespół Ruttena może pochwalić się podobnymi statystykami defensywnymi co PSV i Ajax, jednak przegrywa zdecydowanie jeśli chodzi o atak. Zresztą w całej lidze jest siedem drużyn, które zdobywają więcej bramek. W Lidze Europy zespół Rutten zaliczył 4 zwycięstwa i 2 porażki (bramki: 10-6). Tu akurat drużyna była najlepiej atakującą w całej grupie. Najbardziej bramkostrzelnym graczem w pucharze jest Toornstra (3 gole). W Eredivisie, najczęściej, 9 razy, trafiał Kazim Richards.

Forma Romy:

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: ROMA – Parma 0-0

08.02.2015, 22 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA **1-2** (Ljajic, Paredes)

03.02.2015, 1/4 Coppa Italia: ROMA – Fiorentina 0-2

31.01.2015, 21 kolejka Serie A: ROMA – Empoli 1-1 (Maicon)

25.01.2015, 20 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA 1-1 (Ljajic)

Forma Feyenoordu:

14.02.2015, 23 kolejka Eredivisie: Heracles – FEYENOORD 2-0

08.02.2015, 22 kolejka Eredivisie: FEYENOORD – Cambuur **2-1** (El Ahmadi, Kazim-Richards)

04.02.2015, 21 kolejka Eredivisie:: Heerenveen – FEYENOORD 3-1 (Kazim-Richards)

01.02.2015, 20 kolejka Eredivisie: FEYENOORD – Den Haag **2-1** (Immers, gol samobójczy)

25.01.2015, 19 kolejka Eredivisie: Ajax – FEYENOORD 0-0

Do dyspozycji Rudiego Garcii wracają Holebas, Totti i Pjanic. Grek, który był zawieszony w meczu ligowym, zmieni Cole'a. Totti powinien pojawić się na środku ataku, z kolei w pomocy, w miejsce Keity, zobaczymy Bośniaka. Na prawej obronie powinien zameldować się Torosidis. Maicon ma nadal problemy z kolanem i w najlepszym z przypadków, wróci na rewanżowy mecz drużyn. W ataku obok Tottiego powinni się pojawić dwaj z trójki Florenzi-Ljajic-Gervinho. Duombia nie wydaje się znajdować w odpowiedniej formie do gry od pierwszej minuty. Między słupkami stanie Skorupski, co zapowiedział na konferencji prasowej Rudi Garcia. W zespole gości zabraknie środkowego obrońcy, Van Beeka. Do dyspozycji trenera Ruttena wracają Boulahrouz, Wilkshire i Manu.

Przypuszczalny skład Romy:

Skorupski

Torosidis Manolas Yanga-Mbiwa Holebas

Pjanic De Rossi Nainggolan

Ljajic Totti Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Strootman, Iturbe, Ibarbo, Lobont

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Ucan, Spolli

Przypuszczalny skład Feyenoordu

Vermeer

Karsdorp Mathijsen Kongolo Nelom

Clasie Immers El Ahmadi

Toornstra Kazim-Richards Boetius

Kontuzjowani: Van Beek

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Czwartkowy mecz poprowadzi rumuński arbiter **Ovidiu Alin Hătegan**. To będzie jego debiut, jeśli chodzi o mecze Romy. Wspomniany sędzia prowadził do tej pory trzy mecze z udziałem włoskich zespołów, wszystkie w Lidze Europy. Dwa, z udziałem Napoli, kończyło się zwycięstwami drużyny z Serie A, z kolei Lazio zremisowało z Tottenhamem,
- ostatnie mecze w Lidze Europy Giallorossi rozegrali w sierpniu 2011 roku. Nie wspominają ich dobrze. W IV rundzie eliminacji Roma okazała się bowiem słabsza od Slovana Bratysława,
- w 1/16 finału pucharu Roma znalazła się po raz ostatni w sezonie 2009/2010. Również tych występów nie zaliczy do najlepszych, gdyż przegrała dwukrotnie, po 2-3, z Panathinaikosem,
- ostatnie zwycięstwo w Lidze Europy odnieśli Giallorossi 16 grudnia 2009 roku (3-0 po dwóch golach Cerciego i trafieniu Scardiny),
- Roma rozegrała do tej pory 54 meczów Pucharu UEFA i Ligi Europy na Stadio Olimpico. Bilans wynosi 43 wygrane, 4 remisy i 7 porażek.
- Roma nie zdobyła gola na Stadio Olimpico od 213 minut,
- Feyenoord nie stracił gola w Lidze Europy od 284 minut.

Droga Romy do 1/16 finału Ligi Europy (3 miejsce w grupie Ligi Mistrzów):

- 1 kolejka CL: ROMA – Cska5-1 (Gervinho x2, Iturbe, Maicon, gol samobójczy)
- 2 kolejka CL M.City – ROMA 1-1 (Totti)
- 3 kolejka CL: ROMA – Bayern 1-7 (Gervinho)
- 4 kolejka CL: Bayern – ROMA 2-0
- 5 kolejka CL: Cska – ROMA 1-1 (Totti)

6 kolejka CL: ROMA – M.City 0-2

Droga Feyneoordu do 1/16 finału Ligi Europy (1 miejsce w grupie Ligi Europy):

III runda el. CL: FEYENOORD – Besiktas 1-2 (Te Vrede)

III runda el. CL: Besiktas – FEYENOORD 3-1 (Manu)

IV runda el. LE: Zorya – FEYENOORD 1-1 (Te Vrede)

IV runda el. LE: FEYENOORD – Zorya 4-3 (Te Vrede, Schacken, gol samobójczy, Manu)

1 kolejka LE: Sevilla – FEYENOORD 2-0

2 kolejka LE: FEYENOORD – Standard 2-1 (Van Beek, Manu)

3 kolejka LE: Rijeka – FEYENOORD 3-1 (Toornstra)

4 kolejka LE: FEYENOORD – Rijeka 2-0 (Immers, El Ahmadi)

5 kolejka LE: FEYENOORD – Sevilla 2-0 (Toornstra, El Ahmadi)

6 kolejka LE: Standard – FEYENOORD 0-3 (Toornstra, Boetius, Manu).

Autor: abruzzi